



XII Mistrzostwa Polski Lekarzy w Bukówcu Górnym **Babskie bieganie...**

Tytuł wyzywający, bo kojarzący się z „babskim gadaniem”, ale jedyną moją intencją była chęć sprowokowania czytelnika do zapoznania się z tekstem. Rzecz będzie o mistrzowskim biegananiu. 5 kwietnia 2009 roku w ramach XXIV Biegu Sokoła odbyły się w Bukówcu Górnym XII Mistrzostwa Polski Lekarzy na 15 km. Wystartowało 33 medyków, a wśród nich aż 6 pań. Powie ktoś, że tylko sześć, to żadna rewelacja. W biegach masowych, których w Polsce jest coraz więcej, rośnie liczba biegaczy. To nie tylko moda, ale sposób na zdrowie i... życie. Jeszcze kilka lat temu panie stanowiły szczątkową część biegowego pelotonu. Ostatnio jednak statystyki idą w górę i panie stanowią często ponad 10 proc. zawodników. Tak więc nasza lekarska szóstka, stanowiąca przeszło 18 proc. startujących w Bukówcu lekarzy, solidnie tę statystykę poprawiła. Nasze panie biegają na bardzo wysokim poziomie, pięknie, stylowo, w czym pomagają im z pewnością wrodzone cechy. Skutecznie, co pozwala im plasować się na wysokich miejscach w klasyfikacjach. Biegają tylko trochę wolniej od mężczyzn, ale to wyłącznie wina natury, która uczyniła je istotami o delikatniejszej „konstrukcji” i rezultaty męskich „Hammerów” są dla nich nieosiągalne. Skoro więc o rezultatach, to zacznę od pań. Mistrzynią Polski Lekarzy na 15 km w 2009 roku została Małgorzata Wojciak z Leszna, wicemistrzynią Ewa Dobrzycka z Wrocławia, a trzecie miejsce przypadło Marzenie Kargul z Nowogardu. Wśród mężczyzn Paweł Pali-ga z Głogowa nie dał szans rywalom i sięgnął po kolejny tytuł mistrzowski. O wicemistrzostwo zacięty bój stoczyli Jacek Łabudzki z Sandomierza i Paweł Bartczak z Kalisza. Tym razem na malowniczej i selektywnej trasie wokół Bukówca Jacek był lepszy. Na koniec o paniach jeszcze słów kilka. O paniach, a właściwie o jednej – dr Marii Pańczak z Poznania, która kończy w tym roku 70 lat. Znają ją biegacze z całej Polski i nie tylko. Wyróżnia się spośród tłumu długodystansowców zwykle białym strojem, a przede wszystkim parasolką przewieszoną przez plecy, którą ma zawsze ze sobą na trasie. Zwana jest przez to „Parasolką”. Zapytana kiedyś przez reportera o powód biegania z tak nietypowym rekwizytem, odpowiedziała, że wcale nie zaklina deszczu, chciała się tylko czymś wyróżniać i już tak zostało.

Jak zawsze pragnę w tym miejscu podziękować tym wszystkim, dzięki którym lekarskie mistrzostwa mogły się odbyć. Szczególnie dziękuję dr. Leszkowi Walczakowi i jego przemilej małżonce Lidii za trud włożony w przygotowania; Wielkopolskiej i Naczelnej Izbie Lekarskiej za wsparcie finansowe; organizatorom Biegu Sokoła w Bukówcu Górnym za gościnność i niezapomniany klimat.

WOJCIECH ŁĄCKI

